Ner 109.

KRAKÓW
d. 25 SIERPNIA
1830 r.

ŚRODA.

kwart: zł. 9.
miesięczna 3.
Ner poje: gr. 10.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Przybyla do tuteyszéy stolicy iedenastoletnia artystka muzykalna, *Eleonora Neymann* która iuż w zeszłym roku dala się słyszeć publiczności, ma dać w krotce koncert na skrzypcach.

Loterya Liczbowa, ciągnienie N. 413.
Dziś wyciągnięto z koła następuiące Numera:
83 — 86 — 20 — 50 — 19.

Polityka.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. *(Z Paryża 8 Sierpnia.) Dokończenie mowy Pana Chateaubriand.*

Przyszliście do Paryża w imieniu prawéy przemocy. Gdybyście teraz chcieli przybydź na pomoc tyranowi; możecież sobie pochlebiać aby stolica świata otworzyla wam tak łatwo bramy swoie? Ród francuzki pomnożył się i urósl pod opieką konstytucyynych ustaw od chwili waszéy przewagi.

Czternastoletni młodzieńce stali się bohaterami! Nasi młodzi algierscy rycerze, nasi uczniowie w Paryżu dowiodą wam że są godnemi potomkami zwycięzców pod Austerlitz, Marengo i Jenna. Są to potomkowie których siła iest wzmocnioną przez wszystkie przywileię wolności. Żadna obrona nie była walecznieyszą a razem i sprawiedliwszą nad tę którą Paryż okazał. Nietargnął się przeciwko ustawie, lud przeciwko niey powstał, panowała zupełna spokoyność dopóki szanowano zawarte umowy, lud ten znosił cierpliwie i szlachetnie urazy, drażnienia i groźby; winien był swóy byt i życie konstytucyi i poświęcił iey te dwa dobra. Kiedy iednak po zdięciu maski kłamstwa do ostatniéy chwili noszonéy zapowiedziano mu niewolę, gdy zmowa obłudy i szału wystąpiła iawnie przeciwko prawu i prawdzie, gdy zamyślano przez rozszerzany postrach przez pałacowych eunuchów przywrócić w mieysce republikanckiéy trwogi żelazne iarzmo cesarskiego panowania; natenczas uzbroił się lud z całą sobie właściwą odwagą. Wiek cały niemógłby wykryć tego ducha który ożywił w trzech dniach pamiętnych lud francuzki. Zmieniono ustawę, lecz czyliż potrzeba dla tego obalać zaprowadzony porządek? Karol X. i syn iego został z tronu zrzucony, albo się go wyrzekł, mnieysza o to. Lecz czyliż dla tego tron iest opuszczonym? Po nim następuie potomek, mamyż potępiać iego niewinność? Z iakiéy że on to krwi pochodzi? Ta sierota, wychowana w szkole oyczyzny, w przywiązaniu do konstytucyi, w duchu wieku w którym żyie, mógłby z czasem zostać królem iakiego Francya potrzebuie. Opiekun iego młodoletności niechayby zaprzysiągł oswiadczenie, które to przysięgę późniéy w doyrzałym potwierdziłby wieku. Xiąże Orleans, król chwilowy, iako rejent państwa byłby uważany za Xięcia który żył w pośród ludu i któremu dobrze wiadomo że dzisieysza monarchia musi bydź pod poświadczenie rozumu poddaną. Ta naturalność stosunków zdawałaby nam się naydzielnieyszym środkiem pogodzenia umysłów; może byłaby ochroniła Francyą od tych rozruchów, które zwykle są owocem gwałto-

wnych odmian w kraiu. Jeżli zechcą twierdzić, że to dziecię rozdzielone z swoiemi dotychczasowemi nauczycielami, zapomni nawet ich nazwisk gdy do męzkiego doydzie wieku, że dawane mu stósownie do iego rodowitości nauki głęboko się w iego umysł wpoią, ieżeli przy tém będą obstawać po owém straszliwém i nauczaiącém wydarzeniu, gdzie w dwóch nocach dwa trony runęły, zapytuię się czyli podobne twierdzenie iest rozsądném? Nie obstaię ia przy téy sprawie z powodu przywiązania do téy rodziny, przywiązania ciągłego od kolebki S. Ludwika aż do tego dziecięcia, przy téy mówię sprawie, która gdyby była zwycięzką, oburzyłbym wszystko na siebie, nie sądzę aby Bóg koniecznie nakazał podlegać prawu Królestwa, lecz uznaię władzę zmian losów kolei. Niechcę nawet odwoływać się do konstytucyi, lecz czerpam moie pomysły w głębszém źródle. Proponuię Xięcia Bordeaux dla tego, iż go zasadowa konieczność wzywa. Wiem o tém że przez usunięcie tego dziecięcia naywyższa władza ludu będzie utwierdzoną; iest to głupstwem zastarzałych nauk, które dowodzi, że nasze dawne demokracye niewiele postąpiły podobnie iak i nasi dawni roialistowie. Nigdzie niema bezwarunkowego panowania i wolność nie wypływa z praw kraiowych, lecz z ustaw natury i dla tego znayduie się we wszystkich kształtach rządu państw a monarchia może bydź wolnieyszą, niżeli RPlita. Lecz pomińmy ten przedmiot, to tylko powiem że często lud równie tronem iak i sprawą swoiey wolności rozporządzał. Zdaie mi się że dziedziczne następstwo tronu, lubo na pozor niedorzeczne, lecz doświadczeniem wiekami stwierdzonem przeświadczyło iż mu należy dać pierwszeństwo nad prawo wyboru władcy. Powody do tego są tak widoczne iż niepotrzebuię ich rozwiiać. Dzisiay wybieramy Króla, któż nam przeszkodzi abyśmy iutro innego nie wybrali? — Ustawa, odpowiecie mi na to, ustawa? a wy sami stanowicie ustawy. Niechcemy iuż naydawnieyszéy linii Burbonów. Dla czego niechcemy? bo iesteśmy zwycięzcami w świętéy i słusznéy sprawie, i możemy użyć prawa zwycięzcy

Dobrze! ogłoszacie więc panowanie przemocy, lecz pamiętaycie iż po kilku może miesięcach to berło przemocy zostanie wam odiętém a w tenczas próżnobyście się żalili że ie wam wydarł nowy zwycięzca. Nieszczęście wszystko usprawiedliwia lecz niemoże uwolnić od przysięgi wierności. Po tém wszystkiém com dla Barbonów uczynił i napisał, byłbym naynikczemnieyszym z nędzników gdybym się ich wypierał w chwili w którey po raz trzeci idą na wygnanie. — Gdybym miał prawo rozrządzania tronem, złożyłbym berło u stóp Xięcia Orleans. Jakikolwiek będzie los monarchy któremu hołduiemy, nigdy niebędę iego nieprzyiacielem skoro moię oyczyznę uszczęśliwia. Tego tylko iednego żądam abym pozostał przy wolności sumienia i tam umarł gdzie znaydę niepodległość i spokoyność. Oświadczam się przeto przeciwko izbie Deputowanych.» Mowa ta sprawiła nader wielkie wrażenie, a hrabia *Audlau* ieden z 76 parów mianowanych w 1827 r. złożył po krótkiem przemówieniu godność Para, za iego przykładem poszli Panowie *Bouillé* i *Grosbois.*

Dnia 7 b. m. Karol X przybył z swoią rodziną do Laigle. Towarzyszy monarsze korpus złożony z 1200 ludzi z dwoma działami i wybór żandarmeryi; mówią że P. Polignac iest także przy Królu.

W Tulonie zaszły zaburzenia z powodu abdykacyi Karola X, szczęściem że nadiechał goniec który przywiózł odezwę Xięcia Orleans, a tak porządek i spokoyność przywróconemi zostały.

J. K. Mość odczytał przyięcie swoie i wykonał następuiącą przysięgę z odkrytą głową:

»W obliczu BOGA przysięgam wiernie zachowywać konstytucyą z modyfikacyami wyrażonemi w deklaracyi; — panować tylko przez prawo i podług prawa; — kazać każdemu wydzielać zupełną i przyzwoitą sprawiedliwość według praw mu służących i działać w każdey rzeczy iedynie ku dobru, szczęściu i chwale ludu francuzkiego.»

Jego Królewska Mość *Ludwik Filip Pierwszy Król Francuzów* zasiadł potém na tronie, gdzie został powitany tysiącznemi okrzykami *Niech żyie Król.*

Gazette de France doniosła pod dniem 26 b. m. iż we Francyi są cztery stronnictwa: 1) żąda aby Królem został Xiąże Bordeaux z rejencyą Xięcia *Orleanu*; 2) Aby Xiąże Orlean panował pod imieniem Filipa VII; 3) Aby Xiąże *Reichsztad* iako *Napoleon* II; 4) Aby była Rzecz Pospolita z prezydentem.

Literatura.

O WĘŻACH GRZECHOTNIKACH i GADZINACH.

Wszystkie węże ziadliwe maią pewne charakterystyczne znamiona, po których łatwo ie można roznóżnić od nieszkodliwych. Głowa iak zwykle bywa okryta łuską, szyię maią grubą, szczęki szerokie, kolor skóry zawsze ciemnieyszy iak u innych, ogon bardziey spłaszczony i nie tak kończaty: ale naygłównieysza różnica zachodzi w składzie górnéy szczęki, u któréy maią dwa naczynka pełne iadu: za niemi zaś są drugie mnieysze, które po wypróżnieniu ich napełniaią się. Naczynka te kryią się gdy wąż nie chce ukąsić, wyprężaią się zaś w kształcie haczyków, gdy iest rozgniewany; a iadu im dostarcza gruczoł z którego wychodzą. Jad ten wtedy tylko iest szkodliwy, kiedy się dotknie naczyń krwistych, lecz można go brać bez obawy w usta, a nawet połykać. Ci którzy zbieraią gadziny do aptek, w przypadku ukąszenia, natychmiast wysysaią ranę, i nie tylko nic im to nie szkodzi, ale nawet zupełnie uleczą. Dość aby gruczołek się rozdarł, żeby ukąszenie gadu nie było szkodliwém; ci co chcą żywcem poymać gadzinę, drażnią ią naprzód, a potém podaią do ugryzienia co niezbyt twardego, i tym sposobem ie łowią. Mięso nayziadliwszych padalców nietylko nie iest szkodliwe, ale ma być nawet bardzo smaczne i posilne dla dzikich ludzi; sępy i inne żarłoczne ptaki z naywiększą chciwością pożeraią grzechotniki.

Grzechotników naywięcéy iest w Ameryce od zatoki Magellańskiéy do ieziora Champlain, na pograniczu Kanady. Jest to naygorętszy, naywilgotnieyszy i naynieurodzaynieyszy kawał ziemi; tam szczególniéy węże wyrastaią do naywiększéy długości i są naystrasznieysze. Dzielą ich na pięć rodzaiów, wszystkie rodzą się żywe, zwykle po dwanaście na raz, a dzicy mówią, że w przypadku niebezpieczeństwa wszystkie kryią się w paszczę matki. Rodzay tych wężów zwany *crotalis hossidus*, iest naywiększy, długości ma pięć do sześciu stóp, a gruby iest iak ręka człowieka; głowę ma okrytą łuską, ponad oczami iak gdyby daszek tworzącą; ale największą w nim osobliwością iest ogon z grzechotkami, które dopiéro w trzecim roku wyrastaią; są to niby pierścienie ieden nad drugim, podobne do drutu okręconego, na walcu: pierścień ieden co rok wyrasta, ile więc iest pierścieni tyle ma lat grzechotnik, a miewa czasem czterdzieści. Kiedy padalec iest albo przelękniony albo rozgniewany, trzęsie ogonem, a pierścienie owe wydaią głos do grzechotania podobny i zdaleka można go słyszeć, a wtedy ludzie i zwierzęta łatwo mogą się schronić. Pierścienie o których mowa są z kostek drobnych. — Grzechotnik nigdy nie zaczepia człowieka, chyba kiedy iest rozgniewany albo nagle przez niego przestraszony. Wtedy zwiia się w duże pierścienie, podnosi głowę, z niesłychaną szybkością kąsa, i powtarza to dopóty aż póki całkiem na siłach nie opadnie. Ukąszenie to nie iest zrazu przykrzeysze od ukłucia pszczoły lub osy; ale potém rany nabieraią koloru, puchną, dopóki całego ciała nieogarną: często we trzy godziny po ukąszeniu człowiek umiera. Jeśli upał nie był wtedy wielki, i niebardzo był rozdrażniony padalec, można mieć nieiaką nadzieię ocalenia chorego. W ogóle temperatura powietrza naywiększy ma wpływ na zaostrzenie lub osłabienie iadu, tak że w zimie wąż taki osłabiony wcale nie może szkodzić. Działanie iadu iest słabsze lub mocnieysze w miarę im mieysce, w które był wpuszczony bywa niebezpieczniéysze; stąd, często naylżeysze środki pomagaią choremu, a często znów naydzielnieysze są bezskuteczne.

W Indiach i Ameryce południowéy iest pewien rodzay gadziny, zwany przez Portugalczyków *kapeluszykową, cobra decapello*; ukąszenie iéy strasznieysze niż grzechotnika, ktokolwiek bowiem ulegnie temu nieszczęściu, musi koniecznie i natychmiast umierać: iestto nayniebezpiecznieyszy ze wszystkich znaiomych padalców. Anglik ieden, który lat kilka bawił w Indyach, zapewnia, że w oczach iego trzy osoby umarły w siedm minut po ukąszeniu. Długość zwyczayna téy gadziny wynosi trzy do sześciu stóp, a obwód iéy ciała cztery cale: głowę ma mnieyszą w proporcyi z grzechotnikiem lub innemi gadzinami; na niéy iest dziewięć łusek ułożonych we cztery rzędy. Skórę około szyi tak ma zwisłą, że może skryć w nią głowę iakby pod kapeluszem; wtedy widzieć u niéy można znaki podobne do okularów. Oczy ma iskrzące się i śmiałe; w górnéy szczęce dwa naczynka haczykowate iak u wszystkich innych ziadliwych gadów. Jak wszystkie te gady, na widok człowieka kryie się lub ucieka, lecz prędzéy niż którykolwiek z nich daie się rozgniewać. Wtedy wypręża swoie ciało i z rozognionem okiem, z rostwartą paszczą, iak strzała uderza przeciwnika kilka razy, za każdym zostawuiąc ranę.

Grzechotnik i ta gadzina żyią ptaszkami lub drobnemi zwierzętami; a iad ich starannie zbieraią Indianie, i maczaią w nim strzały swoie.

Gadzina Europeyska po tych dwóch rodzaiach padalców uważana iest za nayszkodliwszą. Potém następnie gadzina zwyczayna *Colubesberus*, dwie stopy nraywięcéy maiąca długości, a rzadko bardzo do trzech. Dwa naczynka z iadem takie same ma iak tamte padalce; tak iak one nigdy nie napastuie człowieka, a liczba iéy ukąszeń i szkodliwość ich zależy od stopnia temperatury. Rana może być znaczna, a maiéy szkodliwa ieśli arterii nie dochodzi, lecz w przeciwnym razie niebezpieczeństwo bywa wielkie, i ieśli prędko pomoc lekarska nie będzie udzielona choremu, zwłaszcza gdy iest młody, musi umierać. Wszakże podobne przykłady

są rzadkie w Europie, a coraz rzadsze, im bardziéy się posuwamy na północ.

Symptomata po ukąszeniu przez godzinę prawie są takie same iakie iuż opisaliśmy; lecz mniéy gwałtowne i iad iéy nie iest tak mocny, a więc nie trzeba używać zbyt gwałtownych środków iak po ukąszeniu grzechotnika lub kapeluszykowéy gadziny. Ci którzy łapią gadziny zwyczayne, biorą z sobą tłustość tego padalca, i wrazie ukąszenia przykładaią ią do rany, często dość skutecznie. Ale prawdziwém na to lekarstwem, iest oliwa grzana, którą trzeba smarować ranę i poblizkie iéy części ciała i alkali lotne, laudanum, essencya bursztynowa etc. bardzo są skuteczne. Doktor Orfita radzi dodać do dwóch części alkali lotnego płynnego dwie części oliwy, i iak można nayprędzéy przykładać ie do rany. Także radzi ścisnąć bandażem część wyższą ciała nad raną dla zapobieżenia komunikacyi krwi z sercem, i inne daie rady.

Sławny Fontana, który naywięcéy robił obserwacyi nad historyą naturalną iadowitych zwierząt, zapewnia nas, że iad gadziny i innych padalców, nie iest ani kwasem, ani alkali, ani solą, lecz tylko gumą zwierzęcą, któréy własności chemiczne zupełnie są te co gumy arabskiéy, z tą tylko różnicą, że guma arabska przyłożona do rany żadnego skutku nie sprawa, kiedy guma gadziny niszczy pierwiastek życia. Tenże pisarz nic nie mówi, czyli można połykać gumę gadziny; twierdzi, że bezpiecznie można nią trzeć po ięzyku, po podniebieniu, w nosie, nawet po powiekach, lecz dotknąć tylko naymnieyszego zadraśnienia, natychmiast iad okazuie swoie skutki.